

*Marek Nowotka*

*Ostrołęckie Towarzystwo Naukowe im. Adama Chętnika w Ostrołęce*

## **W SETNĄ ROCZNICĘ PLEBISCYTU NA WARMII, MAZURACH I POWIŚLU**

### **ON THE HUNDREDTH ANNIVERSARY OF THE PLEBISCYTE IN WARMIA, MASURIA AND POWIŚLE**

Każdy rok w najnowszej historii Polski (szczególnie po 1989 roku) obfituje w ważne wydarzenia warunkujące nie tylko funkcjonowanie państwa polskiego (w życiu wewnętrznym, ale i zewnętrznym), lecz także życie obywateli. Gdy piszę ten artykuł, jesteśmy akurat w okresie pandemii spowodowanej rozprzestrzenieniem się Covid-19. Codzienne komunikaty są niepokojące, wzrasta liczba zachorowań. W związku z tym wiele spraw, nawet istotnych dla społeczeństwa, musimy odłożyć na bok i wysiłek w zasadzie całego narodu skierować na walkę z tym groźnym wirusem, a że nie jest to łatwe, pokazują obrazki z naszego codziennego życia. Obostrzenia, jakie wprowadzono i jakie nadal wprowadza się, na pewno nie ułatwiają nam życia. Utrudniony i ograniczony jest dostęp do wielu instytucji, w tym kulturalno-oświatowych. Zrezygnowano z wielu ciekawie zapowiadających się uroczystości, imprez okolicznościowych, konferencji, w tym naukowych itp.

Z drugiej strony każdy mijający rok to okazja do przypomnienia istotnych, ważnych wydarzeń z dziejów Polski i życia Polaków. Nie inaczej jest z 2020 rokiem, na który przypada kilka rocznic wydarzeń, które niejednokrotnie były przełomowe nie tylko dla Polski i Polaków, ale i dla całej Europy czy świata. Na czoło wysuwa się oczywiście 100. rocznica bitwy warszawskiej, uważanej za jedną z najważniejszych bitew w dziejach świata, ponieważ uratowała Europę od widma komunizmu, a Polsce dała potężne podstawy do funkcjonowania jako niezależne, niepodległe państwo.

Ale w 2020 roku obchodzimy inną ważną rocznicę, obok której nie możemy przejść obojętnie, a która miała wpływ na kształt terytorialny państwa polskiego. To setna rocznica plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu. I tej rocznicy chciałbym poświęcić niniejszy artykuł. Jest to dla mnie o tyle ważne, że mieszkam w miejscowości położonej na dawnym pograniczu kurpiowsko-mazurskim, gdzie jeszcze kilkadziesiąt lat temu, ale już za mojej pamięci, we wspomnienia mieszkańców żywe były kontakty z ludnością mieszkającą już po stronie niemieckiej,

z ludnością mazurską. Zresztą w mojej miejscowości w okresie międzywojennym mieścił się posterunek Straży Granicznej, a później Urząd Celny oraz przejście graniczne.

Wyżej wymienione plebiscyty to istotny etap walki o granice Rzeczypospolitej po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, a także dowód zainteresowania Polaków, szczególnie mieszkańców Kurpiowszczyzny, tym wydarzeniem. Dlatego też w swoim artykule chciałbym zaprezentować rolę pogranicza kurpiowsko-mazurskiego przede wszystkim w przygotowaniach do plebiscytu, a była ona znacząca.

Zanim jednak przejdę do tematyki związanej z samym plebiscytem, przedstawić trzeba tło historyczne będące jego genezą.

Jak wiemy, pierwsza wojna światowa zakończyła się 11 listopada 1918 roku. Jest to jednocześnie umowna data odzyskania przez Polskę niepodległości, po 123 latach niewoli. Było to jednak państwo – można to tak określić – dziwne, ograniczone terytorialnie do większości ziem Królestwa Polskiego i Galicji Zachodniej, bez określenia granic, chociaż według prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona, który swoje stanowisko zawarł w przemówieniu wygłoszonym 8 stycznia 1918 roku, *należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza i któremu niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym*<sup>1</sup>.

O kształcie polskich granic miała zdecydować i przesądzić konferencja pokojowa w Paryżu.

Konferencja Międzynarodowa dla Preliminariów Pokojowych rozpoczęła się 18 stycznia 1919 roku<sup>2</sup>. Na jej wynik czekano w napięciu. Ona bowiem miała zdecydować o kształcie terytorialnym niejednego państwa, o spełnieniu pragnień wielu narodów na posiadanie własnego państwa oraz ładzie politycznym znacznej części powojennej Europy.

Wzięli w niej udział przedstawiciele 27 państw, jednak decydującą rolę miały odegrać „Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone”, tzn. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Japonia. Na wniosek Francji postanowiły one, iż jako główni architekci zwycięstwa będą mieć głos decydujący we wszystkich ważniejszych sprawach, ich decyzje zaś w formie obowiązującej i bezdyskusyjnej będą przedstawiane do wiadomości Kongresu bądź też tylko bezpośrednio zainteresowanym delegacjom. Ze względu na to, iż Japonia po odebraniu Niemcom ich dalekowschodnich kolonii nie była za bardzo zainteresowana europejskimi sprawami, główną rolę odgrywała Rada Czterech w składzie:

---

<sup>1</sup> H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Wrocław 1981, s. 42.

<sup>2</sup> Tamże, s. 92,

prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson, premier Francji Georges Clemenceau, premier Wielkiej Brytanii Dawid Lloyd George i premier Włoch Vittorio Orlando<sup>3</sup>.

Polska zaliczona została do państw o „interesach ograniczonych” i otrzymała prawo reprezentowania jej na konferencji przez dwóch delegatów. Zostali nimi Roman Dmowski z ramienia Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu i Ignacy Paderewski jako ówczesny premier rządu polskiego w Warszawie. Delegacja polska wspierana była przez liczne grono doradców i ekspertów zgrupowanych w trzech wydziałach: politycznym, prawnym i propagandy<sup>4</sup>.

Postulaty oraz stanowisko polskie z merytorycznym uzasadnieniem przedstawił Roman Dmowski i w niewielkim wymiarze Erazm Piltz. Według polskiego stanowiska do Polski powinny należeć: Górny Śląsk z Katowicami i Bytomiem, Dolny Śląsk z Opolem, Wielkopolska, wschodnia część Pomorza Zachodniego, całe Pomorze Gdańskie oraz Warmia i Mazury. Prusy Wschodnie z Królewcem miały stanowić niezależną republikę pod protektoratem Ligi Narodów. Według polskiej noty z 3 marca 1919 roku granica wschodnia miała biec prawym brzegiem Dźwiny i powinna obejmować Połock, Pińsk, Równe i Kamieniec Podolski<sup>5</sup>.

Sprawa polska i kwestia jej granic zostały przekazane przez Radę Najwyższą specjalistycznej Komisji do Spraw Polskich, kierowanej przez zawodowego dyplomata francuskiego Julesa Martina Cambona, który nie ukrywał swej przychylności dla Polski. Komisja przystąpiła do pracy w połowie lutego 1919 roku<sup>6</sup>.

Sprawa polska stała się jedną z najbardziej kontrowersyjnych w czasie konferencji ze względu na to, iż różne stanowiska wobec tej kwestii zajęła Francja i Wielka Brytania. O ile Francja popierała polskie postulaty, o tyle Wielka Brytania była wielu przeciwna. Stwierdził to oficjalnie premier Francji: *Wielka Brytania z zapalem oszczędzała Niemców, bojąc się przede wszystkim zbyt wielkiego wzrostu potęgi swej sojuszniczki Francji*<sup>7</sup>. Wielka Brytania po odebraniu Niemcom kolonii i zniszczeniu niemieckiej floty wojennej, po rozpadzie Austro-Węgier i osłabieniu Rosji bała się wzrostu potęgi Francji na kontynencie europejskim. Z kolei Francja widziała w przyszłej Polsce państwo, które mogło osłabić potęgę Niemiec i stać się sojusznikiem Francji. Jak więc widać, rozbieżne były wśród mocarstw (Francji i Wielkiej Brytanii) wizje przyszłej Europy.

Ostatecznie traktat wersalski został uroczyście podpisany w sali zwierciadlanej pałacu w Wersalu pod Paryżem 28 czerwca 1919 roku. Ze strony polskiej podpis pod traktatem złożyli Ignacy Jan Paderewski i Roman Dmowski. Układ potwierdzał powrót Poznańskiego w granice Polski. Polsce przyznano też Pomorze Gdań-

<sup>3</sup> J. Osica, *Powrót na mapę Europy*, WSiP, Warszawa 1989, s. 93.

<sup>4</sup> Tamże, s. 98.

<sup>5</sup> Tamże, s. 102.

<sup>6</sup> Tamże, s. 98 i n.

<sup>7</sup> Tamże, s. 102.

skie, ale bez Gdańska, który otrzymał status Wolnego Miasta. Na Górnym Śląsku, Warmii, Mazurach i Powiślu miały się odbyć plebiscyty<sup>8</sup>.

Jeżeli chodzi o Warmię i Mazury, to plebiscyt miał się odbyć na terenie trzech powiatów warmińskich (Olsztyn miasto i powiat oraz Reszel), ośmiu mazurskich (Elk, Giżycko, Mrągowo, Nidzica, Olecko, Ostróda, Pisz i Szczytno) oraz czterech na Powiślu (Suski, Kwidzyński, Sztumski i Malborski).

Konferencja paryska rozstrzygnęła o kształcie tylko części granic Polski, pozostałe miały być ustalone w wyniku plebiscytów (również na Górnym Śląsku), powstań narodowych czy działań militarnych, jeżeli chodzi o granicę wschodnią.

Dla II Rzeczypospolitej traktat wersalski oznaczał międzynarodowe uznanie państwa polskiego, jednak wiele jego postanowień nie satysfakcjonowało Polaków. Roman Dmowski stwierdził wprost: *Nie osiągnęliśmy tego, do czegośmy dążyli, cośmy uważali za konieczne dla bezpieczeństwa Polski, dla jej pomyślnego rozwoju, dla utrwalenia jej niezawisłego bytu – i do czego mieliśmy prawo*<sup>9</sup>.

31 lipca 1919 roku Sejm Rzeczypospolitej, mimo wielu zastrzeżeń, ratyfikował traktat wersalski, jak i dotyczący mniejszości. Za głosowało 265 posłów, przeciw było 41<sup>10</sup>.

Wróćmy jednak do plebiscytu na Warmii i Mazurach. Pomijam Powiśle jako teren położony z dala od interesującej nas tematyki pogranicza mazursko-kurpiowskiego. Nie będę również zajmował się Warmią ze względu na odmienność losów historycznych i stosunków ludnościowych, chociaż w niektórych momentach konieczne będzie odniesienie się i do Warmii. Ograniczę się głównie do plebiscytu na Mazurach ze względu na bliskość terytorialną oraz kontakty mieszkańców po obu stronach granicy.

Na marginesie należy wspomnieć, iż na konferencji wersalskiej oprócz oficjalnej delegacji polskiej przebywały również delegacje z poszczególnych regionów Polski, które chciały dotrzeć do decydentów i przedstawić im swoje warunki i propozycje.

W lutym 1919 roku udał się do Paryża generalny superintendent zborów ewangelickich w Polsce Juliusz Bursche, który złożył na konferencji obszerny memoriał w sprawie przyłączenia do Polski Śląska i Mazur bez plebiscytu<sup>11</sup>.

W marcu 1919 roku wyjechała do Paryża delegacja mazurska w składzie: Bogumił Linka, Adam i Józef Zapatkowie oraz Zenon Lewandowski jako przewodniczący. Przedłożyła ona Komisji memoriał uzasadniający polskość Warmii i Mazur i żądający bezwarunkowego przyłączenia tych terenów do Polski. Delegacja spotkała się z przedstawicielami głównych mocarstw, przedstawiając swoje stanowi-

<sup>8</sup> M. Eckert, *Historia Polski 1914–1939*, Warszawa 1990, s. 80.

<sup>9</sup> Tamże, s. 87.

<sup>10</sup> J. Osica, *Powrót...*, s. 120.

<sup>11</sup> J. Oleksiński, *Bard ziemi mazurskiej*, Warszawa 1972, s. 108–110.

sko, nie u wszystkich znalazła jednak zrozumienie (np. u delegacji brytyjskiej). Spotkała się również z gen. Józefem Hallerem, informując go o sytuacji wojskowej na Warmii i Mazurach. Delegaci konferowali też z Naczelnym Komitetem Narodowym Polskim, składając relację z sytuacji na omawianych terenach<sup>12</sup>. Należy nadmienić, iż członkowie delegacji po powrocie z konferencji zostali aresztowani i oskarżeni o zdradę stanu. Zostali zwolnieni dopiero na osobistą interwencję marszałka Francji Ferdynanda Focha<sup>13</sup>.

Jeszcze zanim ostatecznie ogłoszono decyzję o przeprowadzeniu plebiscytów, zarówno do Polaków, jak i Niemców docierały szczątkowe informacje o możliwości przeprowadzenia plebiscytów. Stąd też rozpoczęli oni przygotowania do tego aktu głosowania, mobilizując wszystkie możliwe środki.

Trzeba obiektywnie przyznać, że inicjatywa (w zasadzie w każdym momencie) zdecydowanie należała do strony niemieckiej. Dysponując bardzo pokaźnymi środkami finansowymi płynącymi z Berlina, prowadziła ona różnorodną działalność.

### **Przygotowania strony niemieckiej do plebiscytów**

Jeszcze przed ostatecznymi postanowieniami konferencji piski superintendent Paul Hensel zbierał wśród Mazurów podpisy (zebrał ich ponad 140 tysięcy) przekazane w trakcie konferencji Radzie Najwyższej wraz z petycją, w której domagano się przyznania Prus Wschodnich bez żadnych warunków Niemcom. Apelował także do ludności mazurskiej: *Ententa ma wiedzieć, że my Mazurzy, bez różnicy języka, wiary, stanu i należności do partii politycznej, że wszyscy Mazurzy bez wyjątku nie chcą należeć do Polski, ponieważ nie są Polakami, lecz Maurami*<sup>14</sup>.

25 marca 1919 roku w Olsztynie odbyło się zebranie, na którym utworzono Komitet Roboczy – Olsztyn przeciw polskiemu niebezpieczeństwu. Przewodniczącym Komitetu został olsztyński fabrykant Kurt Thiel. Natomiast 30 marca tegoż roku po połączeniu różnych organizacji powstała potężna Wschodniemiecka Służba Ojczyzniana. Głównym zadaniem tej organizacji było rozbudzenie niemieckiego poczucia narodowego wśród ludności warmińskiej i mazurskiej. Powołano kierowników powiatowych, którymi zostali między innymi: w Szczytnie dyrektor Bunneman, w Nidzicy – lekarz Hesse, w Mrągowie nauczyciel Langocker. W każdej wsi powołano mężów zaufania. Oprócz tego na wsi warmińsko-mazurskiej tworzone Związki Ojczyzniane, a wreszcie 14 lipca 1919 roku utworzono Związek Warmiaków i Mazurów, na którego czele stanął Max Worgitzki. Na

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 108–110.

<sup>13</sup> Tamże, s. 108–110.

<sup>14</sup> St. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur*, Olsztyn 1997, s. 242.

Warmii utworzono zaś odrębną organizację pod nazwą Związek dla zachowania Warmii<sup>15</sup>.

Powstałe organizacje, wsparte potężnymi sumami pieniędzy z Niemiec, prowadziły ożywioną agitację wśród ludności: wydawano pisma agitacyjne, gazetki i ulotki, przedstawiano w złym świetle państwo polskie, wyolbrzymiano jego kłopoty gospodarcze i polityczne, nieukształtowane granice, by uzmysłowić mieszkańcom terenów plebiscytowych, co ich czeka w przyszłej Polsce. Z drugiej strony przedstawiano korzyści w przypadku pozostania przy Niemczech. Mężowie zaufania otrzymali ulotkę, w której przedstawiano różnice w obu krajach, np.:

1. Niemcy nie mają służby wojskowej, Polska zaciągnęła sześć roczników.
2. W Niemczech na 1000 ludzi jeden nie umie czytać, w Polsce na 1000 – 500.
3. W Polsce nie ma ubezpieczeń od wypadków, starości i inwalidztwa.
4. Tylko połowa dzieci w Polsce chodzi do szkoły.
5. W Niemczech jest wolność słowa, prasy, zebrań, w Polsce szpicle robią donosy do władz.
6. W Polsce nie ma 8-godzinnego dnia pracy, ale 10-godzinny w przemyśle, a 11-godzinny w rolnictwie<sup>16</sup>.

### **Działania strony polskiej przed plebiscytem**

Jeżeli chodzi o działania ze strony polskiej, to należy stwierdzić z przykrością, że zostały zapoczątkowane ze znacznym opóźnieniem, bo dopiero na wiosnę 1919 roku, mimo iż – o czym wspominałem wcześniej – przecieki z obrad konferencji wskazywały na graniczącą z pewnością możliwość przeprowadzenia na tych terenach plebiscytów. I nie można wszystkiego złożyć na karb bardzo trudnej sytuacji ówczesnego państwa polskiego. Chodziło przecież o kształt państwa, a przede wszystkim ukształtowanie granic.

Wtedy to – wiosną 1919 roku – podjęto decyzję, iż przygotowaniami do plebiscytów będą kierować dwa ośrodki: w Poznaniu i Warszawie.

Jeżeli chodzi o Warmię, to po oficjalnym uzyskaniu przez Polskę niepodległości 11 listopada 1918 roku w Olsztynie powstał Tajny Komitet Obywatelski na Warmię kierowany przez ks. Walentego Barczewskiego i redaktora „Gazety Olsztyńskiej” Stanisława Nowakowskiego<sup>17</sup>. Na marginesie można podać, iż podobny Komitet, obejmujący wszystkie powiaty mazurskie, powstał w Nidzicy, a kierowali nim dr Stanisław Gąssowski, Bogumił Labusz, Zenon Lewandowski i Kazimierz

<sup>15</sup> Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*, Warszawa 1958, s. 65, 66.

<sup>16</sup> Tamże, s. 75.

<sup>17</sup> W. Wrzesiński, *Plebiscyty Na Warmii, Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*, Olsztyn 1974, s. 44.

Jaroszyk<sup>18</sup>. Ponieważ tajna działalność była utrudniona, Komitet 18 listopada 1918 roku przekształcił się w Warmińską Radę Ludową. Prezesem został ks. Walenty Barczewski, wiceprezesem Andrzej Czeczka z Łańska, sekretarzem Stanisław Nowakowski z Olsztyna, a skarbnikiem Wiktor Szulc<sup>19</sup>. Wyżej wymieniona organizacja zajęła się przede wszystkim pracą kulturalno-oświatową – dzięki niej powstały na Warmii (w jej polskiej części) Towarzystwa Ludowe, organizowała także wiece (między innymi w Gietrzwałdzie, Sząbruku, Barczewku, Ramsowie, Lamkowie i Klewkach)<sup>20</sup>.

Jednak właściwe prace, nazwijmy je przedplebiscytowymi, zaczęły się dopiero w połowie 1919 roku. W tymże roku w sierpniu powstał w Warszawie Warmiński Komitet Plebiscytowy, na którego czele stanął Brunon Gabrylewicz, sekretarzem zaś został Stanisław Nowakowski<sup>21</sup>. Trudno pozytywnie ocenić działalność tegoż Komitetu z dwóch zasadniczych powodów, a mianowicie: powstał w Warszawie i składał się z ludzi spoza Warmii, którzy nie znali należycie ani terenu, ani warunków, ani uwarunkowań tam panujących (w tym złożonej sytuacji ludnościowej), poza tym wewnętrzne spory i intrygi uniemożliwiły jego działalność<sup>22</sup>.

To wszystko przyczyniło się do tego, że po kilku miesiącach, bo w grudniu 1919 roku, powstał drugi Warmiński Komitet Plebiscytowy początkowo z Kazimierzem Donimirskim jako prezesem a po jego ustąpieniu z ks. Dykierem<sup>23</sup>. Również w tym Komitecie dochodziło do nieporozumień personalnych.

Komitet przyjął plan działania, który zakładał:

- rozszerzenie istniejących Polskich Towarzystw Ludowych i zaktywizowanie ich działalności,
- zorganizowanie we wsiach towarzystw młodzieży, kół śpiewaczych, teatralnych i gimnastycznych,
- przystąpienie do kształcenia nauczycielskich sił pomocniczych, stworzenie podstaw do utworzenia polskich szkół ludowych i realizowanie hasła „Każde dziecko polskie w polskiej szkole”,
- przekształcenie „Gazety Olsztyńskiej” w pismo codzienne,
- prośbę do mającego przybyć na teren plebiscytowy delegata papieskiego o uspokojenie politykujących niemieckich księży,
- na terror i gwałty odpowiadać samoobroną<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> Tamże, s. 44.

<sup>19</sup> Tamże, s. 44.

<sup>20</sup> Z. Lietz, *Plebiscyt...*, s. 117.

<sup>21</sup> W. Wrzesiński, *Plebiscyty...*, s. 110.

<sup>22</sup> J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961, s. 46.

<sup>23</sup> Tamże, s. 47.

<sup>24</sup> Tamże, s. 48 i n.

A jak było na Mazurach?

Sytuacja była diametralnie odmienna. O ile Warmia była katolicka i przez pewien okres swej historii należała do państwa polskiego, o tyle Mazury nigdy w swej historii nie należały do Polski. I co istotne, i bardzo ważne, często wykorzystywane przez stronę niemiecką, Mazurzy byli, w zdecydowanej większości, ewangelikami. Mimo iż znaczna część mieszkańców Mazur była Polakami lub pochodzenia polskiego, to jednak wieloletni okres życia w granicach państwa pruskiego a później niemieckiego – a przede wszystkim polityka państwa (w tym szeroko rozbudowana germanizacja) – zrobiły swoje. Mazurzy nie stanowili jednolitego społeczeństwa: byli zgermanizowani Mazurzy używający tylko języka niemieckiego, a przy tym zagorzali wrogowie Polski i Polaków, ale również rzesza mówiących „gadką mazurską”, bez wykształconej polskiej tożsamości i przywiązania do polskości, chociaż zdająca sobie sprawę ze swego pochodzenia. Byli wreszcie i tacy, chociaż nieliczni, którzy nie tylko twierdzili, że są Polakami czy pochodzenia polskiego, ale kultywowali polskie zwyczaje i obyczaje, i oczywiście język. Oni mieszkali przede wszystkim na terenach położonych bliżej granicy z Polską. Już ten powyższy przegląd pokazuje ogrom pracy, jaka czekała polskich agitatorów na tym terenie.

Pod koniec listopada 1918 roku zaczęły powstawać na Mazurach pierwsze Rady Ludowe mające pracować z ludnością o polskich korzeniach. Jednak ich działalność była mało widoczna ze względu na terror ze strony różnych niemieckich organizacji i osób prywatnych. Ten terror również spowodował, iż Mazurski Komitet Plebiscytowy nie powstał na Mazurach (początkowo planowano go utworzyć w Szczytnie), lecz w Warszawie 6 czerwca 1919 roku; we wrześniu tegoż roku jego siedzibę przeniesiono do Olsztyna<sup>25</sup>. Na czele stanął superintendent generalny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce ks. Juliusz Bursche<sup>26</sup>. Jednak w Komitecie większość stanowili nie Mazurzy, a np. działacze z Wielkopolski przybyli na teren Mazur, bardzo często niezający tamtejszych realiów<sup>27</sup>.

Należy wspomnieć, iż prawie równolegle z Mazurskim Komitetem Plebiscytowym 19 listopada 1919 roku Mazurzy utworzyli w Szczytnie organizację polityczną o nazwie Mazurski Związek Ludowy. Na jego czele stanął Fryderyk Leyk<sup>28</sup>. Przyjęto także statut, w którym podkreślano przynależność Mazurów do narodu polskiego<sup>29</sup>. Trzy organizacje (Warmiński Komitet Plebiscytowy, Mazurski Komitet Plebiscytowy, Mazurski Związek Ludowy) na wspólnym posiedzeniu, mając na uwadze terror ze strony bojówek niemieckich paraliżujących polską działalność, postanowiły zorganizować strajk na Mazurach z następującymi postulatami:

<sup>25</sup> Z. Lietz, *Plebiscyt...*, s. 156.

<sup>26</sup> Tamże, s. 137–138.

<sup>27</sup> Tamże, s. 157.

<sup>28</sup> F. Leyk, *Wspomnienia działacza plebiscytowego na Mazurach*, KMW 1958, nr 1, s. 55.

<sup>29</sup> Tamże, s. 55.



- zdemobilizowanie niemieckich Straży Bezpieczeństwa i Straży Mieszkańców oraz przybycie na tereny plebiscytowe większych sił wojsk koalicyjnych,
- wydalenie z terenu plebiscytowego wszystkich osób nieuprawnionych do głosowania,
- obsadzenie wszystkich urzędów (od starosty i inspektorów włącznie) urzędnikami państw koalicji, a niższych – dwuosobowo, przez Polaków i Niemców,
- nieprzyznanie prawa do głosowania osobom urodzonym, a nie zamieszkującym na terenie plebiscytowym,
- odroczenie plebiscytu na Warmii o dwa lata, a na Mazurach o lat pięć<sup>30</sup>.

W związku z próbą wywołania strajku delegacja wymienionych organizacji została wezwana do Warszawy na spotkanie z wiceministrem Wróblewskim. Po przedstawieniu postulatów wiceminister poinformował delegatów o zmianach w Komitetach plebiscytowych. I tak prezesem Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego został prezes Towarzystwa Czytelń Ludowych w Poznaniu, poseł na Sejm ks. Antoni Ludwiczak, sekretarzem ks. Dykier, sekretarzem Mazurskiego Komitetu Plebiscytowego redaktor krakowskiego „Czasu” Beaupre. Ponadto do Olsztyna przybył nowy konsul hr. Korybut-Woroniecki. Jednocześnie poinformowano delegatów, iż żądania zostaną przedstawione Komisji alianckiej przez polskiego przedstawiciela rządu polskiego przy Komisji Międzysojuszniczej, pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych – Andrycza<sup>31</sup>. Te działania spowodowały podjęcie decyzji o nieprzystępowaniu do strajku.

Prace agitatorów i działaczy plebiscytowych na Mazurach były prowadzone w szczególnie trudnych warunkach ze względu na wzmożone działania różnych czynników niemieckich. Organizowane wiece, czy też ich próby, były bardzo często atakowane przez bojówki niemieckie. Tak było 21 stycznia 1920 roku w Szczytnie, gdzie zorganizowano zgromadzenie Mazurskiego Związku Ludowego i Mazurskich Rad Ludowych. Po zebraniu oddział bojówkarzy niemieckich napadł na uczestników, wielu zostało ciężko pobitych, wśród nich Bogumił Linka, znany mazurski działacz plebiscytowy, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu w Olsztynie<sup>32</sup>.

Podobnie było w Farynach (miejscowość położona w gminie Rozogi) 18 kwietnia 1920 roku, kiedy to po próbie odprawienia nabożeństwa dla gromadkarzy (zjawili się tylko 6 osób) Bogumił Leyk, Bertold Iwański i Ewald Lodwich po

---

<sup>30</sup> Z. Lietz, *Plebiscyt...*, s. 159.

<sup>31</sup> Tamże, s. 159.

<sup>32</sup> Tamże, s. 146.

wyjściu z zebrania zostali dotkliwie pobici przez bojówkę niemiecką<sup>33</sup>. Sprawa ta znalazła się w sądzie, jednak w lutym 1921 roku 12 przewodników zostało uniewinnionych<sup>34</sup>.

Przykładów takich można podać znacznie więcej. I tak 20 VI 1920 roku bojówka niemiecka dokonała napadu na polskie zebranie w Klonie, gdzie pobity został Brunon Gabrylewicz<sup>35</sup>.

Wiec poparcia dla Polski odbył się też w Księżym Lasku na początku lipca 1920 roku, o czym doniosła „Gazeta Olsztyńska”<sup>36</sup>.

### **Kurpiowszczyzna wobec plebiscytu. Rola Adama Chętnika**

Plebiscyt na Warmii i Mazurach nie był obojętny milionom Polaków. To, jak będzie wyglądała powojenna Polska, jakie ziemie będą wchodziły w jej skład, jaki będzie kształt granic, zajmowało umysły wielu Polaków. I wielu nie tylko się przyglądało, ale aktywnie uczestniczyło w kształtowaniu powojennej Polski i to z różnych środowisk, organizacji, partii politycznych itp.

Kurpiowszczyzna, ten wspaniały zakątek Polski z bardzo bogatą historią i kulturą, od wielu wieków swej historii graniczyła z terenami nazwanymi później Mazurami. Co więcej, zasiedlanie zarówno południowej części Mazur, jak i Kurpiowszczyzny przypadło na podobny okres, to jest XVII wiek. To wielu Kurpiów zasiedlało południowe (i nie tylko) Mazury, dając początek polskiemu osadnictwu na tym terenie. Tak więc Kurpie mieszkali po obu stronach granicy. Nic dziwnego więc, że przez cały XVIII, XIX i początki XX wieku mamy wiele przykładów różnorodnych wzajemnych kontaktów. Wzajemne kontakty handlowe umożliwiały targi i jarmarki organizowane po obu stronach granicy w Myszyncu i Rozogach<sup>37</sup>. Sprzyjały one także rozszerzeniu kontaktów, nawiązywaniu nowych, spotkaniom rodzinnym itp.

Poza tym pogranicze mazursko-kurpiowskie odgrywało znaczną rolę w okresie polskich powstań narodowowyzwoleńczych, od kościuszkowskiego zaczynając, na styczniowym kończąc. To w czasie powstania styczniowego w Rozogach mieściła się baza mająca zaopatrywać w broń powstańców walczących w Królestwie Polskim<sup>38</sup>. To wreszcie po upadku powstania wielu jego uczestników znalazło schronienie w przygranicznych mazurskich wioskach, wielu zresztą osiedliło się na stałe po pruskiej stronie granicy<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> Z. Kudrzycki, *Dzieje Rozóg. Pogranicze mazursko-kurpiowskie w XVII–XX wieku*, Toruń 2003, s. 110.

<sup>34</sup> Tamże, s. 110.

<sup>35</sup> „Gazeta Warszawska” 1920, nr 167 z 21 czerwca.

<sup>36</sup> „Gazeta Olsztyńska” 1920, nr 81 z 6 lipca, s. 3.

<sup>37</sup> Z. Kudrzycki, *Dzieje Rozóg...*, s. 55, 57.

<sup>38</sup> Tamże, s. 87, 88.

<sup>39</sup> A. Chętnik, *Mazurskim szlakiem*, Łomża, 1939, s. 189–190.

Bezpośrednie sąsiedztwo terenów plebiscytowych, związki ekonomiczne, rodzinne, towarzyskie spowodowały, że plebiscyt na Warmii i Mazurach ożywił miejscowych działaczy politycznych, organizacje i partie, szkoły, parafie, ożywił także społeczność kurpiowską. Był nadzieją i stwarzał szansę skierowania centralnego strumienia środków na Kurpiowszczyznę.

Władze centralne zdawały sobie sprawę ze znaczenia Kurpiowszczyzny w akcji przedplebiscytowej. Dlatego też Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Komitetem Plebiscytowym i przy wsparciu inspektora oświaty w Ostrołęce Jana Treпки i oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego skierowało na teren Kurpiowszczyzny Czesława Wycecha, Kazimierza Maja, Władysława Horocha, Henryka Tułodzieckiego i Jana Zwarycza. Oficjalnie zostali zatrudnieni w szkołach: Wycech w Cyku, Horoch w Dąbrowach, a Zwarycz w Pełtach<sup>40</sup>. Ww. działacze ośrodkiem swojego działania uczynili Myszyniec, tam się spotykali, planowali i podsumowywali pracę. Po zajęciach prowadzili zebrania z udziałem sołtysów i miejscowej ludności, rozmawiali z ludźmi i organizowali wiece<sup>41</sup>. Przedstawiali sytuację Mazurów, ich związki z polskością, eksponowali względy narodowe, społeczne, gospodarcze i obronne. Powołali do życia Uniwersytet Ludowy w Myszyncu, którego program obejmował nauki o Polsce współczesnej, historię Polski, krajoznawstwo. Działacze ci wierzyli, iż po spotkaniach Kurpie w swoich kontaktach ze znajomymi i rodzinami po mazurskiej stronie przekażą głoszone przez nich idee.

Jednak animatorem, motorem i siłą napędową wszelkich działań był Adam Chętnik.

Adam Chętnik, mieszkając o miedzę z Mazurami, był orędownikiem współdziałania ludności pogranicza. Wielokrotnie podkreślał, iż Mazurzy pruscy to odłam Mazowszan zachowujący język i obyczaj polski. Pisał: *ważnym niezmiernie czynnikiem świadczącym o polskości Mazurów pruskich i Warmiaków jest ich mowa, piosenki, niektóre zwyczaje i obyczaje miejscowe, w wielu miejscach nie różniące się wcale od tych, jakie przechowywał w swym życiu nasz lud z całego Mazowsza i innych części Polski*<sup>42</sup>. W innym miejscu dodawał: *Kurpie i Mazurzy pruscy z Warmiakami to nie tylko zwykli sąsiedzi przez mur graniczny, to jedna jakby rodzina, to najbliżsi sobie krewniacy, to jakby siostry i bracia, ojcowie i matki, szwagrowie i zięciowie w jednej dużej chałupie, ścianami poprzegradzanej*<sup>43</sup>.

Wielokrotnie odwiedzał Emilę Sukertową, spotykał się z działaczami mazurskimi Adamem i Józefem Zapatkami, Bogumiłem Linką, Karolem Pentowskim. Tak Karol Pentowski pisał we wspomnieniach: *W Warszawie poznałem redaktora*

<sup>40</sup> J. Gołota, *Ostrołęka. Miasto i powiat w okresie międzywojennym*, OTN, Ostrołęka, s. 46.

<sup>41</sup> Tamże, s. 46.

<sup>42</sup> A. Chętnik, *Scalone pogranicze*, Łomża 1939, s. 8.

<sup>43</sup> A. Chętnik, *Mazurskim szlakiem. Opisy, obrazki, opowieści i gadki z pogranicza Prus Wschodnich*, Łomża 1939, s. 9.

*Adama Chętnika, który wydawał „Gońca Pogranicza” w Nowogrodzie pod Łomżą. Teraz poszliśmy do niego do Nowogrodu i tam poinformowałem się jeszcze w sprawie działania na pograniczu w okolicy Chorzel. Pan Chętnik przyjął nas bardzo miło i ugościł. Na drugi dzień wyjechaliśmy do Chorzel i tam ulokowaliśmy się w koszarach straży pogranicznej<sup>44</sup>.*

Na wieść o plebiscycie rozwinął ożywioną działalność. W czerwcu 1919 roku nawiązał kontakty z Komitetem Mazurskim. Na jednym z zebrań ustalono, że Chętnik doprowadzi do założenia tygodnika na Kurpiach *celem rozproszenia nieufności między ludnością z obydwu stron granicy. Subwencji miesięcznej udziela się 4500 marek na razie na pięć miesięcy<sup>45</sup>*. W celu koordynacji działań wobec spraw plebiscytowych Adam Chętnik powołał Związek Puszczański, który wydawał czasopismo „Gość Puszczański”. *Związek ma charakter gospodarczo-społeczny i kulturalny; jest też apolityczny, czyli nie prowadzi na swoją rękę spraw politycznych, pozostawiając je powołanym do tego stronnictwom politycznym<sup>46</sup>*. W ramach akcji plebiscytowej Związek zakładał nawiązanie przyjacielskich stosunków z [...] *braćmi Mazurami pruskimi, zbliżenie się wzajemne na drodze wspólnych przyjacielsko-sąsiedzkich, gospodarczych i politycznych kontaktów, łagodzenie wzajemnych nieporozumień na tle wyznaniowym i osobistym, popieranie organizacji plebiscytowych, szerzenie wiadomości o Mazurach i kraju Mazurów pruskich, zaznajomienie ludności z doniosłością akcji plebiscytowej dla Polski, przeciwdziałanie agitacjom szkodliwym dla sprawy plebiscytu, szerzenie uczciwości i trzeźwości na pograniczu, przeciwdziałanie anarchii i bezładowi, łapownictwu, paskarstwu i samowoli niektórych urzędników, tworzenie wału obronnego i przeciwdziałanie niemczyźnie i zapędom hakatystycznym, podźwignięcie okolicy puszczańskiej pod względem oświatowo-społecznym, gospodarczym i przemysłowym<sup>47</sup>*. Dodatkowo do „Gościa Puszczańskiego” było pismo „Goniec Pograniczny”, którego celem było *rozpraszanie nieufności między ludnością z obydwu stron granicy<sup>48</sup>*. Jego redakcja mieściła się w domu Chętników, a druk odbywał się w Warszawie. Głównym zadaniem pisma było propagowanie jedności ziem przygranicznych. Pismo zamieszczało odezwy, programy, zawiadomienia o organizowanych spotkaniach i manifestacjach. Na jego łamach Adam Chętnik, ukrywający się pod pseudonimem T. Kurp, zamieścił wiersz:

<sup>44</sup> K. Pentowski, *Pamiętnik Mazura*, oprac. J. Jasiński, Olsztyn 1959, s. 31.

<sup>45</sup> Protokół zebrania Komitetu Mazurskiego w Warszawie (7 VI 1919), [w:] *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu w 1920 roku, Wybór źródeł*, wyd. P. Stawecki, W. Wrzesiński, Olsztyn 1986, s. 51.

<sup>46</sup> „Gość Puszczański” 1920, nr 5, 25 IV.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> „Goniec Pograniczny” 1920, nr 2, 31 I.

*Kurp i Mazur to dwa braty,  
Choć się znają jak przez kraty,  
Chociaż dzielą ich granice  
Jednej ziemi to dziedzic<sup>49</sup>.*

Większość numerów sam Chętnik zapełniał swoimi publikacjami.

Co jakiś czas zamieszczano odezwy; między innymi w jednej z nich czytamy: *Musimy zawiązać przyjazne stosunki z Mazurami Pruskimi. [...] Musimy rozpoznać między naszą ludnością „Gońca Pogranicznego” i na Kurpiach „Gościa Puszczańskiego”. Mamy oświecać wioski, organizować placówki kulturalno-oświatowe i społeczne, szerzyć zamięłowanie do pracy wspólnej, starać się podźwignąć pogranicze z upadku, w jakie je wojna wtrąciła. [...] Musimy pamiętać, że na nas w znacznej mierze ciąży sprawa plebiscytu: w walce o stare ziemie polskie musimy wziąć wszyscy czynny udział – wedle możliwości i potrzeby. [...] Obowiązkiem naszym jest łagodzić stosunki wzajemne – osobiste i do władz, przeciwdziałać agitacjom obliczonym na szkodę Polski, nie dopuścić do waśni partyjnych, do rozłamów polityczno-społecznych na pograniczu<sup>50</sup>.*

Adam Chętnik wiedział, że bez rozwoju gospodarczego pogranicza trudno liczyć na głosy Mazurów za Polską, biorąc pod uwagę różnice w rozwoju gospodarczym Mazur i Kurpiowszczyzny, chciał tym samym powiązać sprawy plebiscytowe z rozwojem Kurpiowszczyzny. Również Sejmik ostrołęcki opracował program gospodarczy zakładający podźwignięcie powiatu ze zniszczeń wojennych, który został przedstawiony wizytującemu te strony ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych Stanisławowi Wojciechowskiemu w dniu 21 grudnia 1919 roku<sup>51</sup>.

Oprócz kierowania Komitetem Plebiscytowym w Nowogrodzie Adam Chętnik pomagał w pracach Łomżyńskiego Komitetu, zakładał oddziały i koła Związku Puszczańskiego w różnych miejscowościach Kurpiowszczyzny z wyraźnym ukierunkowaniem ich na działania plebiscytowe. Zachęcał do takich działań młodzież szkolną, nauczycieli i inne środowiska.

W „Gońcu Pogranicznym” z dnia 25 lutego 1920 roku publikuje na pierwszej stronie odezwę plebiscytową, w której czytamy: *Mazury muszą należeć do Polski! Plebiscyt, czyli dobrowolne głosowanie, ma rozstrzygnąć, czy Mazury będą do nas należeć... Mieszka tam pół miliona blisko ludności polskiej – z mowy, krwi i obyczajów: nie pozwolimy, by naszych rodaków gnębiła przemoc krzyżacka!... Obowiązkiem każdego Polaka jest wyteżyć siły – by kraj ten pozyskać dla Polski<sup>52</sup>.*

Należy nadmienić, iż Adam Chętnik nawiązał też współpracę z wychodzącym w Szczytnie pod redakcją Kazimierza Jaroszyka „Mazurem”, który w okresie ple-

<sup>49</sup> F. Myśliński, *Kurpie i Mazury – jednej ziemi dzieci*, „Słowo” 1957, nr 12, z 23–24 III.

<sup>50</sup> „Goniec Pograniczny” 1920, nr 19–20.

<sup>51</sup> J. Gołota, *Ostrołęka...*, s. 42.

<sup>52</sup> „Goniec Pograniczny” 1920, nr 5, 25 II.

biscytowym odegrał dużą rolę w pozyskaniu ludności mazurskiej dla Polski. Na jego łamach opublikował szereg artykułów namawiających do głosowania za Polską<sup>53</sup>.

Podstawową formą agitacyjną były wiece i zebrania organizacji. Odbyły się one w różnych miejscowościach na Kurpiach. Bardzo ważnym wydarzeniem był zjazd delegatów Związku Puszczańskiego, który odbył się 28 marca w Kadzidle, z udziałem około 300 delegatów, a prowadzony był przez miejscowego proboszcza ks. J. Michnikowskiego. Głównym mówcą był oczywiście Adam Chętnik. On to zaproponował projekt uchwały, która została przyjęta. Oto jej treść:

- zjazd stwierdza, że dotychczasowe warunki plebiscytu na Mazurach są dla nas niedogodne i niesprawiedliwe; wzywamy przeto rząd do podjęcia starań w Radzie Najwyższej w Paryżu, aby wprowadzono jak najprędzej równouprawnienie plebiscytowe,
- protestujemy przeciwko gwałtom niemieckim na ziemiach plebiscytowych, domagamy się usunięcia stamtąd niemieckich władz i oddziałów policyjno-wojskowych, prześladowających polską ludność,
- wzywamy rząd, ażeby w razie dalszych krzywdzących nas warunków plebiscytowych złożył protest, uważając plebiscyt za pogwałcenie traktatu wersalskiego, oraz żeby wystąpił zbrojnie w celu niesienia pomocy prześladowanym rodakom naszym w Prusach Wschodnich, Warmii i na Powiślu,
- wzywamy rząd, ażeby na granicy Prus postawił nasz kordon wojskowy; pusta granica Niemców rozzuchwała, a Mazurom odbiera otuchę i pewność siebie,
- wzywamy rząd, ażeby na okolice pograniczne przysłał dobrych, rozumnych i uczciwych urzędników, którym sprawa plebiscytu leżała na sercu,
- przyrzekamy Mazurom pomoc, na jaką będziemy mogli się zdobyć, oraz poszanowanie ich przekonań religijnych. Chcemy żyć z nimi w przyjaźni i zgodzie, jak przystało na dobrych sąsiadów i braci Rodaków,
- przesyłamy Komitetowi Mazurskiemu słowa zachęty i życzymy wytrwałości w trudnej pracy. Wzywamy społeczeństwo nasze do niesienia Komitetowi pomocy moralnej i materialnej na rzecz plebiscytu mazurskiego<sup>54</sup>.

11 kwietnia 1920 roku odbył się z kolei wiec w Łomży, na którym uchwalono następującą rezolucję: protest przeciwko takiemu stanowi rzeczy i wezwanie do

---

<sup>53</sup> H. Syska, *Adam Chętnik. Działacz, pisarz, badacz Kurpiowszczyzny*. Warszawa 1969, s. 119–120.

<sup>54</sup> *Uchwała Kurpiów w sprawie plebiscytu mazurskiego*, „Goniec Pograniczny” 1920, nr 9–10, z 16 IV, s. 3–4.

rządu o wywalczenie dla ludności polskiej na terenach plebiscytowych bezpieczeństwa i równouprawnienia<sup>55</sup>.

*Zważywszy, że ziemie objęte plebiscytem, rdzennie lub w większości swej polskie, są nam niezbędne dla całkowitego zespolenia narodu w jednej Ojczyźnie; że ziemie te konieczne są ze względu na gospodarczy i polityczny rozwój Państwa Polskiego; oraz że wrogowie Wielkiej i Silnej Polski wytężają wszystkie siły, aby nas tych ziem pozbawić – zebrani [...] uchwalają:*

*Wezwać społeczeństwo Ziemi Łomżyńskiej do pracy i do ofiar na cele plebiscytowe oraz do zorganizowania pod przewodnictwem powstałego w Łomży Komitetu – podkomitetów we wszystkich gminach i powiatach Ziemi Łomżyńskiej. Zebrani na wiecu wyrażają niezłomną wiarę, że wspólną i zgodną pracą przeprowadzimy zwycięsko plebiscyty i zapewnimy Ojczyźnie naszej należyte granice zarówno na Zachodzie, jako też na Wschodzie, kładąc tam mocne podwaliny pod byt państwowy i budując tem samem szczęście i dostatek pokoleń polskich na długie stulecia. Wobec okrucieństw i prześladowań, jakim uległa ludność polska na Mazurach i Warmii oraz w Księstwie Cieszyńskim i wobec zachowania się koalicji, którzy najmniejszego nie robią wysiłku, by sprawiedliwe i słuszne prawa polskiej ludności były zapewnione, zgromadzeni na wiecu wnoszą jak najostrzejszy protest przeciwko takiemu stanowi rzeczy i wzywają rząd do wywalczenia ludności polskiej na terenach plebiscytowych bezpieczeństwa i równouprawnienia<sup>56</sup>.*

20 czerwca 1920 roku odbył się w Łomży kolejny wiec, na którym uchwalono następującą rezolucję podpisaną przez 2500 osób: *Plebiscyt dokonywany obecnie na Mazurach i Warmii, z pogwałceniem prawa swobodnego wypowiedania się ludności obraża głęboko uczucia sprawiedliwości i godzi w interes Polski, wobec czego zebrani [...] oświadczają, że nigdy nie pogodzą się z tym bezprawiem i gwałtem i żądają odroczenia plebiscytu<sup>57</sup>.*

Wielki wiec odbył się 20 czerwca 1920 roku w Łysych z udziałem około 15 tysięcy ludzi pod przewodnictwem Adama Chętnika. I ten wiec zakończył się przyjęciem rezolucji, w której czytamy: *jako najbliżsi sąsiedzi Mazurów pruskich uboleamy, że ludność mazurska nie może zadokumentować swojej polskości z powodu gwałtów, jakim podlega ze strony niemieckich bojówek<sup>58</sup>.*

Wiece odbywały się także w innych miejscowościach: Zbójna (18 kwietnia 1920 rok), Zalas (28 czerwca), Zbójnik (29 czerwca), Rydzewo, Przasnysz. Na mniejszą skalę odbywały się wiece w miejscowościach położonych nad granicą (Dąbrowy, Wolkowe)<sup>59</sup>.

<sup>55</sup> „Goniec Pograniczny” 1920, nr 19–20, z 5 VIII.

<sup>56</sup> „Goniec Pograniczny” 1920, nr 11–12, z 28 IV.

<sup>57</sup> Tamże, nr 19–20, z 5 VII.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> „Kurier Warszawski” 1920, nr 186.

Inną formą działania były protesty, inicjowane również przez Adama Chętnika. Z jego inicjatywy, 29 czerwca 1920 roku Zarząd Związku Puszczańskiego ogłosił protest przeciwko terrorowi niemieckiemu wobec Mazurów, faworyzowaniu Niemców przez *czynniki koalicyjne* oraz *zażądał ograniczenia swobody działania organizacjom niemieckim*. Domagano się całkowitego równouprawnienia na terenach plebiscytowych, zlikwidowania niemieckich organizacji wojskowych i bojówek, zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom Warmii i Mazur, odroczenia plebiscytu *na czas kilkuletni w stosunku do tych kilkuset lat, które ujemnie działały na duszę ludu mazurskiego*. [...] *Zaznaczamy, że jako sąsiedzi najbliżsi i krewni Mazurów z pochodzenia i stosunków rodzinnych – nie pogodzimy się nigdy z myślą oddania Mazurów na łup hakatystom pruskim, ale całą 150-tysięczną masą dochoździć będziemy krzywdy, jaką wyrządza Polsce dzisiejszy stronny i niesprawiedliwy plebiscyt*<sup>60</sup>.

Niestety wszystkie działania podejmowane przez Polaków po obu stronach granicy były niewspółmierne do potrzeb. I nie wynikały one tylko z braku większego zainteresowania ówczesnych władz państwowych (bardzo złożona sytuacja polityczna i militarna państwa) czy szczupłości środków finansowych, lecz przede wszystkim z synchronizowanej, wszechstronnej, popartej potężnymi środkami finansowymi działalności różnych organizacji niemieckich i stronnicej polityki państw koalicji, zwłaszcza Wielkiej Brytanii.

Wszystko to, a także szereg innych czynników złożyło się na taki a nie inny wynik plebiscytu.

A trzeba przyznać, że plebiscyt przeprowadzony 11 lipca 1920 roku zakończył się sromotną klęską, takiego określenia chyba można użyć. Takiego wyniku nikt się nie spodziewał. Chociaż bardzo realnie liczone się z przegraną, to nie w takim stopniu.

Jak wynika z ustaleń dr hab. Zbigniewa Kudrzyckiego dokonanych na podstawie analizy wyników plebiscytu znajdujących się w zespole akt Rejencji Olsztyńskiej w dwóch powiatach, mianowicie nidzickim i szczycieńskim, trzeba zweryfikować dotychczas podawane wyniki. Według tych ustaleń w powiecie szczycieńskim za Polską głosowało 497 osób (a nie 511, jak podają autorzy dotychczasowych opracowań), za Niemcami (a w zasadzie za Prusami Wschodnimi) 48 167 (a nie 48 204); w powiecie nidzickim różnica wynosi tylko 2 głosy: za Prusami Wschodnimi 22 235 (a nie 22 233), za Polską 330<sup>61</sup>. Oczywiście niczego to nie zmienia. Szczególnym ewenementem są wyniki głosowania w powiecie oleckim, gdzie za Polską głosowały 2 osoby, to nie pomyłka<sup>62</sup>.

<sup>60</sup> „Goniec Pograniczny” 1920, nr 19–20, z 5 VII.

<sup>61</sup> Z. Kudrzycki, *Wyniki plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu 11 lipca 1920 roku w powiatach szczycieńskim i nidzickim*, „Rocznik Mazurski” 2010, tom XIV, s. 65.

<sup>62</sup> W. Wrzesiński, *Plebiscyty...*, s. 271.



Jakie były przyczyny takiego, a nie innego wyniku, co złożyło się na to, że wbrew niektórym opiniom wygłaszanym przez przedstawicieli strony polskiej, o czym była mowa powyżej, ludność mająca przecież w wielu wypadkach polskie korzenie, używająca języka zbliżonego do języka polskiego, tak gremialnie opowiedziała się za Niemcami, czy dokładniej za Prusami Wschodnimi?

Oczywiście było ich wiele, tkwiły one zarówno po stronie niemieckiej, jak i polskiej. Do najważniejszych możemy zaliczyć:

- długoletnie oderwanie od Polski i funkcjonowanie w innym organizmie państwowym (niemieckim),
- intensywną germanizację ludności polskiej na Mazurach, szczególnie widoczną w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku,
- pozostawienie na czas plebiscytu administracji i urzędników niemieckich wrogo nastawionych do wszystkiego, co wiązało się z Polską,
- stronnictwo Komisji Międzysojuszniczej ulegającej w znacznej mierze Niemcom,
- dobrą organizację propagandy niemieckiej wspartej znacznymi środkami finansowymi,
- terrorystyczną działalność niemieckich bojówek,
- prawo udziału w plebiscycie zbyt dużej liczby emigrantów mazurskich, bardzo często niemających żadnego związku z tymi terenami,
- brak równouprawnienia języka polskiego, organizowania zgromadzeń, propagandy,
- niezapewnienie bezpieczeństwa polskim działaczom plebiscytowym i Polakom zamieszkującym te tereny,
- termin dla Polski niekorzystny (trwająca ofensywa bolszewicka stawiała pod znakiem zapytania dalsze istnienie niepodległej Polski), a co za tym idzie niedostateczną pomoc państwa polskiego,
- różnice w rozwoju gospodarczym między Polską (postrzeganą z perspektywy Kurpiowszczyzny, ale nie tylko) a Niemcami; znaczne różnice w standardzie życia ludności,
- nieznamość, nawet przez działaczy plebiscytowych przybyłych z Polski (głównie z Wielkopolski), społeczno-gospodarczych, politycznych i narodowościowych stosunków panujących w Prusach Wschodnich,
- wyrażenie zgody przez delegację polską na to, aby na kartkach do głosowania zamiast słowa Niemcy użyto określenia Prusy Wschodnie.

Na zakończenie warto przytoczyć opinię o przyczynach przegranej polskiego działacza plebiscytowego Warmiaka Pawła Sowy:

*Już podczas plebiscytu zadawaliśmy sobie pytanie, jak to właściwie jest: Mazurzy są Polakami czy Niemcami? Kwestii tej oczywiście nie byliśmy w stanie rozwikłać, któż by ją zresztą w tym czasie potrafił autorytatywnie rozstrzygnąć. Ponieważ po plebiscycie współdziałałem z polskim ruchem na Mazurach, przekona-*

łem się, że nasza polska akcja wobec ludności mazurskiej była w owym czasie i w ówczesnych warunkach absolutnie nierealna i z góry skazana na niepowodzenie. Na jakiegokolwiek rezultaty w pozyskiwaniu sobie ludności mazurskiej mogli wtedy liczyć niepoprawni romantycy. Budzenie bowiem Mazurów z wielowiekowego narodowego letargu było wówczas o kilkadziesiąt lat opóźnione, albo – jeśli mowa o głosowaniu – o kilkanaście lat za wczesne. Gdyby pozostawiono nam swobodę w pracy polityczno-oświatowej, gdyby Mazurzy mogli bez przeszkód przyjmować chociaż przez kilka lat na powrót kulturę polską i na nowo uczyć się w swej mowie, powstałaby dopiero wtedy sprzyjająca atmosfera, dopiero wówczas można było sprawiedliwie rozstrzygnąć, do której z wojujących w plebiscycie stron przynależą Mazurzy. Niestety nasza propagandowa akcja plebiscytowa trwała zbyt krótko. Plebiscyt przebiegał błyskawicznie i Mazurzy wypowiedzieli się w nim niemal wyłącznie za „Prusami Wschodnimi”. Za ten jednorazowy, spowodowany nieświadomością, słabością naszej agitacji i jej krótkotrwałym terminem, odruch ludności mazurskiej Niemcy gloryfikowali ją na cały świat, głosząc, że Mazurzy to właśnie „Echt Prusacy”. Nasza więc akcja na Mazurach nie miała większych szans. Rozumiejąc te sytuacje, poczęliśmy z wolna lansować najbardziej przemawiające tu hasło „Mazury dla Mazurów”. Czyniliśmy to oczywiście w duchu polskim, w oparciu o polską kulturę<sup>63</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

- Achremczyk S. 1997.** *Historia Warmii i Mazur*. Olsztyn.
- Chętnik A. 1939.** *Scalone pogranicze*. Łomża.
- Lietz Z. 1958.** *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*. Warszawa.
- Osica J. 1989.** *Powrót na mapę Europy*. Warszawa.
- Syska H. 1969.** *Adam Chętnik. Działacz, pisarz, badacz Kurpiowszczyzny*. Warszawa.
- Wrzeński W. 1974.** *Plebiscyty na Warmii, Mazurach oraz na Powiślu w roku 1920*. Olsztyn.
- Wrzeński W. 1994.** *Prusy Wschodnie w polskiej myśli politycznej 1864–1945*. Olsztyn.
- Zieliński H. 1981.** *Historia Polski 1914–1939*. Wrocław.

## SUMMARY

The article aims to recall issues related to the 100th anniversary of plebiscytes in Warmia, Mazury and Powiśle. Plebiscytes are an important stage in the history of shaping the borders of the reborn Polish state. The questions were the preparations

<sup>63</sup> P. Sowa, *Po obu stronach kordonu*, Olsztyn 1974, s. 135–136.

both on the Polish and German side, how the agitation before the plebiscite procedure plebiscite are the subject of the article. An important part is to show the role of the inhabitants of the Kurpie (fellow countrymen of Masuria) in the preparations for the plebiscite and in the campaign to educate Masuria outstanding ethnic Kurpie person in the history.

### **STRESZCZENIE**

Celem artykułu jest przypomnienie zagadnień związanych z 100 rocznicą plebiscytów na Warmii, Mazurach i Powiślu, ze szczególnym uwzględnieniem Mazur. Plebiscyty to ważny etap w historii kształtowania granic odrodzonego państwa polskiego. Jak do nich doszło, jakie były przygotowania zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej, jak przebiegała agitacja przedplebiscytowa a wreszcie wyniki plebiscytu to tematyka artykułu. Ważną jego częścią jest pokazanie roli mieszkańców Kurpiowszczyzny (a więc sąsiadów i pobratymców Mazurów) w przygotowaniach do plebiscytu i w akcji uświadamiającej Mazurów, w tym jednego z najwybitniejszych Kurpiów w historii Adama Chętnika.

**Keywords:** Versailles conference, plebiscyte, borderland, agitation, Masuria, Kurpie.

**Słowa kluczowe:** Konferencja wersalska, plebiscyt, pogranicze, agitacja, Mazury, Kurpie.

